

PIOTR STAWIŃSKI

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej
Kraków

Forum Pedagogiczne
2016/2 cz. 2

Wpłynęło: 30.03.2016

Zatwierdzono do druku: 26.10.2016

DOI: 10.21697/fp.2016.2.36

WYCHOWANIE RELIGIJNE W PURYTAŃSKICH RODZINACH NOWEJ ANGLII

Streszczenie: Przedmiotem zainteresowania w artykule jest stosunek siedemnastowiecznych kolonistów purytańskich w Ameryce Północnej do kwestii rodziny, jej pochodzenia, struktury i funkcji pełnionych w szerszym kontekście religijnym i społecznym. Na przykładzie dzieł ówczesnych autorów ukazana została w szczególności jej rola związana z wychowaniem religijnym i edukacją dzieci oraz relacjami między członkami rodziny.

Słowa kluczowe: edukacja, historia Ameryki Płn., purytanizm, religia, rodzina

„Jako że są dwa rodzaje powołania, do których podoba się Bogu wezwać każdego – jedno ogólne, na jego mocy określone wspólne powinności są wymagane, takie jak: wiedza, wiara, posłuszeństwo, skrusza, miłość, sprawiedliwość, prawda etc.; drugie indywidualne, skierowane do poszczególnych osób, według miejsca wskazanego im przez Bożą Opatrzność w państwie, Kościele, rodzinie – stąd potrzeba szczególnej troski pastorów, by oświecić lud Boży w tym powołaniu ogólnym oraz szczegółowym...” (Gouge 2006, s. 1).

Przywołany wyżej autor William Gouge (1575–1653), purytanin z nurtu presbiteriańskiego, absolwent King's College w Cambridge, był wykładowcą filozofii i logiki oraz pastorem związanym przez całe życie z londyńskim St Ann Blackfriars Church. Jego kazania przyciągały tłumy, a traktaty osiągały duże nakłady i miały liczne wznowienia. Nie bez kontrowersji – poglądy Gouge'a na rolę mężczyzny, „króla w swoim domostwie”, oraz kobiety i dzieci – „jego poddanych”, choć generalnie mieszczące się „w poetyce” tamtych czasów, przysporzyły mu opinii wroga niewiast, z której musiał się tłumaczyć we wstępie do trzeciego wydania *Domesticall duties* z 1634 roku (Pope 2013, s. 286–287). Jeśli jednak wczytamy się w tekst uważniej, to odnajdziemy tam odniesienia do różnych sytuacji rodzinnych, w których każdemu przypisane są określone ważne funkcje i zadania ku pożytkowi wspólnemu. Zgodnie z tytułem jest to omówienie obowiązków domowych, ułożone w osiem

części, gdzie pierwsza, rozpoczęta mottem z *Listu św. Pawła do Efezjan*¹, omawia sprawy podstawowe, a następne są wykładem prawidłowych relacji między mężem i żoną, rodzicami i dziećmi oraz służbą.

Zasygnalizowana problematyka stanowi istotną część zagadnień związanych z dziejami kolonizacji angielskiej w Ameryce oraz historią chrześcijaństwa, zarówno na Wyspach Brytyjskich, jak i za oceanem. W niniejszym tekście przedmiotem zainteresowania stały się wybrane aspekty duchowości purytańskiej w ich praktycznym wymiarze: stosunków rodzinnych, wychowania i edukacji².

Pięć z siedmiu angielskich kolonii w Ameryce Północnej powstałych w XVII wieku z motywacji religijnych utworzyli purytanie. Były to: Plymouth (1620), Massachusetts (1630), New Haven (1638), Connecticut (1639) i Rhode Island (1644). Dwie pozostałe to katolicka Maryland (1633) i kwakerska Pensylwania (1682).

Polityczna wspólnota kolonii opierała się na dobrowolnym akcesie obywateli, cementowała ją logika przymierza (*civil covenant*). Wbrew wrażeniu powstałemu wskutek częstego podkreślania przez autorów, głównie wcześniejszych, opresyjnego charakteru ustroju kolonii purytańskich, wykluczającego z udziału w życiu politycznym ludzi niebędących członkami Kościoła, prawa obywatelskie miała większa część ludności niż gdzie indziej. Osiągało to poziom 60–70% dorosłej męskiej populacji w większości miast, przewyższając znacznie standardy angielskie. Wolni koloniści uczestniczyli w życiu swoich społeczności, bronili własnych prerogatyw, gdy czuli ich zagrożenie, choć na ogół chętnie zdawali się na wybieralnych urzędników w sprawach zarządzania kolonią (stanowienia i egzekwowania prawa, podziału ziemi, wspierania duchownych i kościołów) (Greene 1988). Ta cecha – lojalność i przywiązanie do władz duchownych i świeckich – rzuca się w oczy przy oglądzie życia purytańskich osiedleńców, pokazując znaczącą stabilność ich społeczno-religijnych i instytucjonalnych fundamentów. Zwłaszcza w porównaniu z innymi koloniami, np. z nad zatoki Chesapeake (anglikańską Wirginią czy katolicką Maryland), „wysoco materialistycznymi, znacznie bardziej zeświecczonymi, mniej bezpiecznymi i zajętymi głównie produkcją rolną na rynki zewnętrzne” (Greene 1988, s. 26–27).

Porównując Massachusetts, New Haven i Connecticut z Wirginią i Maryland, Jack P. Greene dziwi się, jak mogły powstać tak różne organizmy społeczne, złożone

¹ Ef 5,21–6,9. Już samo oparcie się na tym tekście podważa zarzuty dotyczące opresyjnego charakteru jego poglądów, a świadectwo życia samego autora pokazuje coś przeciwnego: „jednego z najbardziej dociekliwych wczesnych autorów nowożytnych, który przedstawił koncepcję małżeństwa partnerskiego – którego przykładem było jego własne małżeństwo – oraz rozważnego rodzicielstwa, zamiast tradycyjnie autorytarnego. Jego zrozumienie w zakresie psychologii dzieci i młodzieży jest zdumiewająco nowoczesne” (Usher 2004, za: Beeke, Pederson 2010, s. 230).

² Na temat okoliczności migracji do Ameryki i ideowego oblicza purytanizmu w koloniach zob. Stawiński 2012.

prawie w całości z przedstawicieli tej samej angielskiej kultury³. Jednak w jej ramach utworzyły się inaczej ustrukturyzowane grupy. Niepurytańskie były nieproporcjonalnie zmaskulinizowane, składały się z młodych, nieżonatych, mobilnych mężczyzn. W nich proces tworzenia się stabilnych struktur społecznych, opartych na rodzinie, przebiegał wolniej, indywidualizm walczył o lepsze z autorytetami, duch rywalizacji przeważał nad współpracą.

Z punktu widzenia dynamiki procesów ekonomicznych i modernizacyjnych te inne kolonie miały przewagę nad purytańskimi, które pozostawały świadomie i zamierzenie tradycyjnymi. Osiągały dobre wyniki w budowaniu więzi wspólnotowych, jasnych i akceptowanych autorytetów i struktur instytucjonalnych, silnych patriarchalnych rodzin, rozbudowanej sieci krewniaczych kontaktów. Z mniejszym rozwarstwieniem materialnym i rzadszymi przejawami napięć wewnętrznych. Purytanie w większym stopniu niż inni koloniści przywozili ze sobą na nowe miejsca swoich przewodników duchowych i liderów społecznych. Pozwalało im to łatwiej zachować ciągłość autorytetu i spójność.

Obok religijnego, wyjazd za ocean miał dla purytanów wymiar społeczny. Pchał ich tam nie tylko brak możliwości realizowania swoich religijnych aspiracji, ale też trwoga z powodu stanu społeczeństwa w ojczyźnie. Chcieli, wbrew anarchizującym tendencjom pogrążającego się świata, budować tradycyjną, angielską, dobrze zarządzaną wspólnotę. Stąd wszędzie na nowej ziemi, niezależnie od lokalnych różnicowań, wynikających po części z wcześniejszych doświadczeń osiedleńców, a po części z uwarunkowań topograficznych, kładli nacisk na stworzenie gromady „spójnej chrześcijańską miłością, złożonej z podobnie myślących ludzi połączonych tą samą religijną ideologią i silnym poczuciem zbiorowej odpowiedzialności” (Greene 1988, s. 23). Służyć temu miało:

- podporządkowanie interesu jednostki dobru zbiorowemu;
- kontrolowanie gospodarki poprzez regulacje obrotu towarami;
- silna presja moralna i kontrola społeczna;
- ograniczenie sporów i dyskusji;
- pozbywanie się osób rozbijających spójność wspólnoty (dysydentów)⁴.

Istotnym składnikiem tego porządku były rozbudowane rodziny z wyrazistą patriarchalną strukturą, pozwalającą na ich kontrolę i zapewniającą stabilność. Zatem gdy koloniści mówili o swoich rodzinach, mieli na myśli wszystkich, którzy mieszkali w domu, więc bardzo często członków dalszej rodziny, terminatorów,

³ Jack P. Greene pokazuje też nieprawdziwość dość powszechnego przekonania o odwzorowaniu przez purytańskich osiedleńców tradycyjnego modelu wiejskich osad na Wyspach Brytyjskich. Na temat dynamicznego charakteru i znacznego stopnia niestabilności społecznej angielskiej wsi w XVII wieku – a więc niemożęcej stanowić prostego wzorca dla migrantów zob. Wrightson 1982.

⁴ Na temat dysydentów w kolonii Massachusetts w pierwszych latach jej istnienia zob. Stawiński 1997, rozdz. 3: *Wąż w ogrodzie*.

pomoce domowe i niewolników⁵ (Blanck 2014, s. 11–18). Żyli oni jak bliscy – spali w tej samej izbie, razem jedli. Gospodarzy i służbę łączyły więzy przypominające stosunek rodziców do dzieci. Były to relacje na różnych poziomach: ojciec – dzieci, gospodarz – służba, a dalej kapitan statku i majtkowie, najwyżej zaś król i poddani. „Jeśli porównamy przyrodzone obowiązki ojca i króla, to widzimy, że są te same, bez żadnej różnicy, jak tylko odnośnie do zakresu” – napisał w traktacie *Patriarcha, or the natural power of kings* (powstałym ok. 1630 roku i opublikowanym pośmiertnie w Londynie w 1680) XVII-wieczny teoretyk polityki Robert Filmer. Nie był on purytaninem, tylko rojalistą, lecz jego poglądy w pełni odpowiadały purytańskim (Sommerville 1991). W patriarchalnej rodzinie jej ojciec – głowa – decydował o wszystkim, to było jego królestwo (Gray 2003).

Wśród czynników sprzyjających rozwojowi dużych patriarchalnych rodzin, mocno zakorzenionych w lokalnych społecznościach, Jack P. Greene wymienia: urodzajne tereny, długowieczność osiedleńców, skłonność dzieci do pozostawiania we wspólnocie, w której się narodziły. Dodajmy, skłonność wymuszoną w pewnym stopniu opóźnianym procesem przekazywania ziemi następnemu pokoleniu (Greene 1988, s. 23). I chociaż po ślubie dzieci zwykle zamieszkiwały osobno, to bliskość gospodarstw ułatwiała podtrzymywanie więzi między krewnymi.

„Dla kolonistów rodzina była wszystkim”, napisał jeden ze współczesnych nam autorów amerykańskich (Gray 2003, s. 109). Jakkolwiek może to brzmieć nieco banalnie, jest prawdą. Przynajmniej w tym sensie, że cała aktywność XVII-wiecznych osiedleńców, a na pewno w pierwszych dziesięcioleciach i na prowincji, w niej się skupiała. W domu rodzinnym przychodzono na świat, odbierano pierwszą edukację, tam pracowano i ewentualnie załatwiano interesy, opiekowano się chorymi i sprawowano codzienne obrządku religijne. Publiczne instytucje – nieliczne – dbały o osoby pozbawione wsparcia w sytuacjach szczególnych (sieroty, samotnych starców).

Owo „wszystko”, czym miała być rodzina, ma także najszerszy z możliwych wymiar. Purytanie postrzegali ją jako „mikrokościół”, „mikrowładzę”, „mikrospołeczeństwo”, a zatem fundament Kościoła, państwa i społeczeństwa, który kolejne pokolenia poznają w domu. *Konfesja Westminsterka* z 1646 roku tak o tym stanowi: „Przez wyznawanie wiary święci trwają w świętej społeczności i jedności, w oddawaniu Bogu czci i wykonywaniu takich szczególnych służb, aby przyczynić się do wzajemnego zbudowania. Są także zobowiązani pomagać sobie nawzajem w doczesnych sprawach, zgodnie z różnymi potrzebami i zdolnościami. Według

⁵ Kwestia niewolnictwa w purytańskich koloniach jest złożona i ma kilka wymiarów, obejmując ludność murzyńską, Indian pojmanych w wojnach z nimi oraz ludzi zależnych, np. odpracowujących przez lata koszty podróży przez ocean. Nie rozwijając tego zagadnienia, trzeba wspomnieć, że purytańskie Massachusetts było przez lata centrum handlu niewolnikami, jak również pierwszym miejscem w Ameryce, gdzie powstało prawo regulujące problemy z tym związane (1641, *Body of Liberties*).

zasad Ewangelii taki rodzaj społeczności, chociaż odnosi się szczególnie do życia rodzinnego i stosunków zborowych, ma być rozszerzany, w miarę jak Bóg daje możliwości, na wszystkich domowników wiary, to znaczy na wszystkich, którzy na każdym miejscu wzywają imię Pana Jezusa” (Pasek 1995, s. 79).

„Mikrospołeczeństwo” i „mikrowładza” – ten sam system podległości i ta sama właściwa doza odpowiedzialności, wymagana na każdym szczeblu relacji między ludźmi, dotyczy rodziny. Stosunki między małżonkami mają swe źródło w biblijnym wzorcu Adama i Ewy. Samuel Willard (zm. w 1707), wieloletni kaznodzieja w Groton i pastor Staropółnocnego Kościoła Bostońskiego, rektor Harvardu, w swoich znanych kazaniach o powinnościach męża i żony, rodziców i dzieci, pana i służby, wskazując na ten wzorzec, podkreśla powagę ślubów. „Chrześcijańska rodzina jest Kościołem – pisał jeden z bardziej cenionych autorów tamtych dni – nie w dosłownym sensie, ale w takim, że Kościół to społeczność chrześcijan zjednoczonych, by lepiej czcić Boga i mu służyć” (Baxter 1838, s. 418). William Perkins (zm. w 1602) stwierdza zaś, że „rodziny, gdy służą Bogu, są małymi Kościołami, a nawet rodzajem raju na ziemi” (Perkins 1609, s. 8; George C.H., George K. 1961, s. 275). Ten czołowy teolog i kaznodzieja purytanizmu angielskiego, który wywarł ogromny wpływ na kolonialną myśl religijną, jest autorem między innymi *Traktatu o przypadkach sumienia* (Perkins 1606). Zgodnie z przyjętym wówczas postrzeganiem człowieka jako uczestnika trojakić relacji – rodzinnych, kościelnych i państwowych, autor podzielił swój tekst na trzy części. Pierwsza omawia go w ujęciu jednostkowym (*Man simply considered in himself without relation to another*); druga odnosi się do jego stosunków z Bogiem (*Man as he stands in relation to God*); trzecia dotyczy relacji z innymi ludźmi (*Man as he stands in relation to other men*). Ta ostatnia przedstawia to, czym żyli ludzie jego czasów: „właściwe używanie pieniędzy, prawda i fałsz, odpowiednie wykorzystanie wypoczynku, chrześcijańska postawa wobec wojny, śluby i obietnice, właściwy ubiór, godziwość rekreacji, roztropność i gospodarność” (Beeke, Pederson 2010, s. 381).

Przytoczony wcześniej utwór Perkinsa (*Christian oeconomie*), wydany pośmiertnie rodzaj poradnika, jest bardziej bezpośrednio skupiony na kwestiach rodziny. Mówi, jak ją założyć i prowadzić. Autor zawarł w nim zachętę do zbierania się kilka razy w ciągu dnia na wspólnej modlitwie i rozważaniach Pisma Świętego: rano, wieczorem, przed każdym posiłkiem i po nim, co stanowić ma esencję wspólnoty (Pope 2013, s. 286).

Jak widać, rola rodziny w nauczaniu zasad religii i wpajaniu wzorców moralnych była paralelna do funkcji Kościoła, a w pewnym stopniu nawet pierwotna, bo członkostwo w nim purytanie zyskiwali później. Działo się to poprzez domową lekturę Biblii oraz wspólne powtarzanie i utrwalanie treści poznanych podczas niedzielnych nabożeństw. Cotton Mather (zm. w 1728) – nie mniej znany od poprzedników potomek sławnej dynastii teologów nowoangielskich – przytacza z zachwytem przykład Theophilusa Eatona, w swoim czasie gubernatora New Haven, który każdego niedzielного wieczoru zwoływał całą, liczącą około trzydziestu

osób, rodzinę i „obowiązkowo rozprawiał z nimi o sprawach zasłyszanych w Domu Bożym, kończąc całość modlitwą o błogosławieństwo dla wszystkich” (Mather 1853, s. 153). Sam Mather jest autorem pracy *Rodzina dobrze ułożona* z roku 1699 (Mather 1699), w której podobnie jak inny duchowny, pastor Pierwszego Kościoła Bostońskiego Benjamin Wadsworth (zm. w 1737), kreśli zasady ojcowskiej i matczynej odpowiedzialności, opartej na surowych zasadach łagodzonych przez miłość. Obaj wskazują na potrzebę słownej i fizycznej presji, ale mówią raczej o czułości rodzicielskiej niż strachu jako właściwej motywacji do poprawy u wychowanków i szacunku dla rodziców. „Niech autorytet nie wynika z surowości i gwałtowności, bo to może zniechęcić dzieci [...], lecz z dobroci, łagodności i czułej miłości...” (Wadsworth 1712; Pitt 1989, s. 228)⁶.

Przykłady te pokazują, że pedagogika Nowej Anglii kładła nacisk na dwie strony wychowania: pozytywną i negatywną. Podkreślała konieczność dyscyplinowania podopiecznych przez surowe powściągnięcie ich samowoli, egoizmu, nieuczciwości, postaw antyspołecznych, przy jednoczesnym budowaniu u nich pozytywnego wizerunku samych siebie. Surowości winna towarzyszyć „determinacja rodziców, by wzbudzać w sobie czułą miłość, przywiązanie do swoich dzieci i by je im okazywać” (Ryken 1990).

Rodzina purytańska była także pierwszym ogniwem edukacji, zobowiązanym przez prawo kolonialne do dbania o wszystkie dzieci pozostające pod jej bezpośrednią opieką, „przynajmniej, by należycie czytały Pismo Święte” (Demos 2000, s. 183). W Massachusetts wprowadzono w roku 1642 przepis prawny nakazujący głowie rodziny naukę czytania, katechizację jej członków, jak również przekazywanie im wiedzy o podstawowych kwestiach obywatelskich. W 1650 roku podobne polecenia wydano w Connecticut, pięć lat później w New Haven, a w roku 1671 w Plymouth (Fleming 1933, s. 110).

Przyjmuje się dość powszechnie, że purytanie Nowej Anglii umieli czytać, co wynikało z potrzeby osobistego obcowania z Biblią, na które kładziono duży nacisk⁷. W XVII stuleciu dotyczyło to około połowy kolonistów, przy czym na przełomie wieków XVII i XVIII ten udział wzrósł ze względu na napływ ludności szkocko-irlandzkiej, która przywiązywała dużą wagę do kształcenia dzieci. O ile w innych koloniach piśmiennych mężczyzn było dwukrotnie więcej, o tyle u purytanów takiej różnicy nie było. Wynikało to po części z wyznaczonego kobietom domowego obowiązku nauczania Pisma Świętego. Często dziewczynki przyjmowane

⁶ W 1725 roku Wadsworth został ósmym rektorem Harvardu, następcą takich znanych postaci jak: Charles Chauncy, Urian Oakes, Increase Mather.

⁷ Podobnie było z kwakrami w środkowych koloniach (Pensylwanii, Delaware, Nowym Jorku i New Jersey). Oficerowie i żołnierze angielscy w koloniach też posiadali tę umiejętność – w stopniu porównywalnym z tym w ojczyźnie. Spośród innych narodowości wyróżniali się Niemcy i Holendrzy, w swoich własnych językach. Francuscy kalwiniści osiągnęli nawet 90% piśmienności (Volo, Denneen Volo 2006, s. 9–10).

na służbę miały również obiecaną naukę czytania, choć już niekoniecznie pisania, bo ta druga umiejętność nie wydawała się szczególnie przydatna społecznie i nierzadko ograniczała się do podpisania własnym imieniem (Volo, Denneen Volo 2006, s. 10). W przeciwieństwie do wieku XIX, kiedy to kobiety pokazały się jako płodne autorki wspomnień, dzienników czy utworów literackich, po XVII stuleciu takich dzieł zostało stosunkowo mało. Jeśliby się kierować tylko tym wskaźnikiem, można by poważnie niedoszacować ich umiejętności czytania (Fleming 1933).

Domowa biblioteka składająca się z czterdziestu czy pięćdziesięciu tomów uważana była za ogromną i należała do rzadkości w rodzinach, które przede wszystkim musiały zadbać o narzędzia, broń, wyposażenie i inne niezbędne do przeżycia przedmioty. Często natomiast w domostwach, oprócz Biblii, było jeszcze kilka innych książek: elementarz, poradnik gospodarski czy medyczny. Częściej niż by można oczekiwać znajdowały się tam książki do rachunków i pomiarów, co wskazuje na pewien stopień obeznania i z tymi dziedzinami (Volo, Denneen Volo 2006).

Stopniowo purytanie rozwinęli rozbudowany system edukacyjny, który miał wzmocnić rodziny i spójność religijno-społeczną. W latach czterdziestych XVII wieku wydano rozporządzenia nakazujące gminom organizowanie szkół. Ich rolą w koloniach w pierwszych dziesięcioleciach było wpajanie dzieciom właściwych postaw religijnych i społecznych według tradycyjnych wzorców. Tak więc w roku 1647 władze Massachusetts nakazują osadom mającym co najmniej pięćdziesiąt gospodarstw wyznaczenie osoby do nauczania czytania i pisania, a tym z ponad stu pięćdziesięcioma – zorganizowanie szkół elementarnych. Najczęściej pracowali w nich duchowni, którzy pełnili funkcje kaznodziejskie i nauczycielskie w swoich kongregacjach (Bremer 1995).

Elementem tego systemu było powołane do istnienia decyzją Zgromadzenia Powszechnego Massachusetts z 1636 roku Kolegium Harvarda, pierwszej uczelni na terenie kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej. Jej patronem stał się młody duchowny John Harvard z Charlestown, który zostawił jej w testamencie połowę swojego majątku i bibliotekę. Pomyślana pierwotnie jako miejsce przygotowania duchownych do ich posługi, uczelnia stała się dość szybko wiodącym ośrodkiem skupiającym intelektualne elity kolonii.

Rozwój pozarodzinnej sieci edukacyjnej nie przyniósł w pełni zadowalających rezultatów. Synod⁸, który zebrał się w Bostonie jesienią 1679 roku, wytknął rodzinne źródła wielu wad szerzących się w społeczeństwie i wskazał na edukację publiczną jako środek możliwej poprawy. Wydany wówczas dokument *Konieczność reformacji* zwrócił uwagę na biblijne przykłady uczonych mężów i znaczenie oświaty, podkreślając, że pożytki z religii i dobrej literatury zawsze idą w parze. Wyrażono też wtedy wolę wspierania i rozwijania wszystkich szkół, gdziekolwiek byłyby organizowane. Jak zauważa Kerry Ptacek, orzeczenie synodu pokazuje, jak silna

⁸ Kościoły (kongregacje) w koloniach purytańskich były niezależne, ale od czasu do czasu zwoływano synody, które miały charakter doradczy i opiniotwórczy.

była pod koniec XVII wieku wśród liderów purytańskich wiara w mesjańską moc edukacji (Ptacek 1995). Jednak rzeczywistość nie w pełni potwierdziła tę wiarę. Przywódców religijnych niepokoiło oddalanie się intelektualnych kręgów harwardzkich od purytańskiej ortodoksji, co – ponieważ uczelnia ta była kuźnią nie tylko kadr przywódczych, świeckich i kościelnych, ale i nauczycielskich – groziło „zatruciem” szkolnictwa na niższych poziomach nieprawowiernością (Bremer 1995, s. 120).

W marcu 1711 roku Cotton Mather zanotował w swoim *Dzienniku* uwagę o konieczności debaty nad znaczeniem edukacji w kraju, który upada, nurzając się w barbarzyństwie i niegodziwości. Podobnych głosów o upadku zaczęło przybywać wraz z nastaniem XVIII stulecia, co spowodowało, że część późniejszych historyków przychyliła się do tej opinii. Lemuel Schattuck określił koniec XVII i początek XVIII stulecia ciemnym wiekiem nauczania, zaś Edward Eggleston czasem ciemności i upadku (Teaford 1970, s. 287). Choć nie wszyscy zgadzali się z taką oceną (Shipton 1934), długo wydawała się ona obowiązującą w amerykańskiej historiografii. Dziś w wielu aspektach wymaga rewizji (Middlekauff 1963, s. 8–9).

Bibliografia

- Baxter R. (1838). *The practical works of Richard Baxter: with a preface, giving some account of the author, and of this edition of his practical works: an essay on his genius, works and times*. T. 1. London: G. Virtue.
- Beeke J.R., Pederson R.P. (2010). *Purytanie. Biografie i dzieła*, tłum. J. Sałacki. Grand Rapids – Warszawa: Wydawnictwo Tolle Lege.
- Bremer F.J. (1995). *The Puritan experiment. New England society from Bradford to Edwards*. Hanover: University Press of New England.
- Demos J. (2000). *A little commonwealth. Family life in Plymouth colony*. New York: Oxford University Press.
- Fleming S. (1933). *Children and Puritanism. The place of children in the life and thought of the New England churches 1620–1847*. New Haven: Yale University Press.
- George C.H., George K. (1961). *The Protestant mind of English Reformation, 1570–1640*. Princeton: Princeton University Press.
- Gouge W. (2006 rep.). *Of domestical duties*. Morrisville: Lulu.com.
- Gray E.G. (2003). *Colonial America. A history in documents*. New York: Oxford University Press, s. 109.
- Greene J.P. (1988). *Pursuits of happiness: the social development of early modern British colonies and the formation of American culture*. Chapel Hill: The University of North Carolina Press.
- Mather C. (1699). *A family well-ordered. Or, an essay to render parents and children*. Boston: Green & Allen.

- Mather C. (1853). *Magnalia Christi Americana. Or, the ecclesiastical history of New England from its first planting, in the year 1620 unto the year of our Lord, 1698*. T. 1. Hartford: Silas Andrus & Son.
- Middlekauff R. (1963). *Ancients and axioms: secondary education in eighteenth-century New England*. New Haven: Yale University Press.
- Pasek Z. (1995). *Wyznania wiary protestantyzmu. Wybór tekstów źródłowych*, tłum. R. Łudzień. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Perkins W. (1609). *Christian oeconomie. Or, a short survey of the right manner of erecting and ordering a familie according to the scriptures*. London: Felix Kyngston.
- Perkins W. (1606). *The whole treatise of cases of conscience*. Cambridge: Iohn Legat.
- Pitt L. (red.). (1989). *Documenting America. A reader in United States history from colonial times to 1877*. Dubuque: Kendall/Hunt Publishing Co.
- Pope R. (red.). (2013). *T&T Clark companion to nonconformity*. Edinburg: Blumsbury Publishing.
- Ptacek K. (1995). *Family and government in Puritan New England*. „Covenant Family”, nr 16.
- Ryken L. (1990). *Worldly saints: the Puritans as they really were*. Grand Rapids: Zondervan.
- Shipton C.K. (1934). *Secondary education in the Puritan colonies*. „The New England Quarterly”, t. 7, nr 4, s. 646–661.
- Sommerville J.P. (red.). (1991). *Filmer. Patriarcha and other writings*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Stawiński P. (2012). *Boży eksperyment. Purytanie w siedemnastowiecznej Ameryce*. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.
- Stawiński P. (1997). *Demonizm i czary w życiu społecznym purytanów amerykańskich okresu kolonialnego*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.
- Teaford J. (1970). *The transformation of Massachusetts education, 1670–1780*. „History of Education Quarterly”, t. 10, nr 3, s. 287–307.
- Usher B. (2004). *Gouge William (1575–1653)*. *Oxford dictionary of national biography*. Oxford: Oxford University Press.
- Volo J.M., Denneen Volo D. (2006). *Family life in 17th- and 18th-century America*. Westport: Greenwood Press.
- Wadsworth B. (1712). *The well-ordered family: or, relative duties. Being the substance of several sermons, about family prayer. Duties of husbands & wives. Duties of parents & children. Duties of masters & servants*. Boston: B. Green.
- Wilson L. (2000). *Ye heart of a man. The domestic life of men in colonial New England*. New Haven: Yale University Press.
- Wrightson K. (1982). *English society, 1580–1680*. London: Taylor & Francis Ltd.

RELIGIOUS EDUCATION IN NEW ENGLAND PURITAN FAMILIES

Abstract: The author's attention in the present article is focused on the attitude of Puritan colonists in seventeenth century New England towards family issues, as well as its origin, structure and functions in a broader religious and social context. Following the example of colonial authors the study discusses in particular the activities that were associated with religious upbringing and education of children and the relations between family members.

Keywords: American history, education, family, Puritanism, religion

Piotr Stawiński – dr hab., profesor w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, kierownik Katedry Socjologii Religii. Religioznawca i socjolog religii, autor prac zwartych, m.in.: *W zborze i na zesłaniu. Z dziejów nurtów ewangelicznych w Imperium Rosyjskim 2 poł. XIX – pocz. XX w.* (1993); *Ahmadijja islam zreformowany* (1994); *Demonizm i czary w życiu społecznym purytanów amerykańskich okresu kolonialnego* (1997); *Sekty, schizmy i herezje w Rosji (słownik)* (2000); *Boży eksperyment. Purytanie w siedemnastowiecznej Ameryce* (2012). Adres do korespondencji: IFiS UP, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków. Adres e-mail: bielany@autograf.pl.